

Jeżeli teraz uczą, to już nie po żydowsku, tylko po hebrajsku – bo taki język jest w Izraelu.” (Mężczyzna, lat 78, Podbrodzie)

„Ja nie chodziłam do synagogi, ale zachowałam tradycję i przestrzegam świąt [...]. Zupełnie nie możecie zrównać jak było do wojny i jak jest teraz – a to dużo, bardzo dużo zrobiła wojna [...]. I tak będzie dopóki my żyjemy, ale my już ostatni Mohikanie – jak my umrzemy, to już nikt nie będzie się interesował, nie będzie szukał – tu w Świącianach nie ma ani jednego młodego Żyda.” (Kobieta, lat 80, Świąciany)

Przytoczone relacje świadczą nie o kulturowym samouniściwieniu Żydów, ale o sytuacji, która była konsekwencją nieobecności Żydów – ortodoksów w powojennej Litwie. Kiedy znikają ortodoksyjne środowiska żydowskie nie ginie wprawdzie zupełnie żydowska kultura, ale zostaje przyspieszony proces zaniku tradycji. Pod wpływem oficjalnej polityki model życia zmienia się – znika religijność, znika więc i obrzędowość. Zanik tradycji wśród współczesnej społeczności żydowskiej w Litwie jest wynikiem działania czynników zewnętrznych: wyniszczenia ludności w czasie wojny, polityki władz komunistycznych i związanych z nią represji, których to konsekwencją była emigracja Żydów z Litwy, brak szkół żydowskich, zlikwidowanie podstaw ekonomicznych, dzięki którym społeczność żydowska funkcjonowała przez wieki, zamknięcie instytucji mogących przyczynić się do zachowania języka i tradycji. Również czynniki wewnętrzne będące w dużej mierze wynikiem oficjalnej polityki państwa, to znaczy: asymilacja i związane z nią częste mieszane małżeństwa zdecydowały o stopniowym, trwającym czterdzieści lat, wymieraniu tradycji. Fizyczna zagłada nie tylko elit, ale większości narodu w czasach drugiej wojny światowej, powojenne czystki komunistyczne pogłębiły w ludności żydowskiej lęk, poczucie stałego zagrożenia, zaszczepiony jeszcze pierwszymi wystąpieniami nacjonalistów w latach trzydziestych.

Obecnie władze Litwy starają się zrekompensować Żydom poniesione straty moralne, można nawet mówić o pewnym faworyzowaniu tej grupy ludności, ale coraz więcej Żydów emigruje, korzystając z zaistniałej możliwości. Wynika to

z zakorzenionego w świadomości lęku, iż czas zagrożenia nie minął, strach przed niepewną sytuacją ekonomiczną i możliwymi zmianami w polityce władz. Także takie posunięcia, jak rehabilitacja litewskich zbrodniarzy wojennych, winnych Holocaustu, budzą zrozumiały lęk.

Jak już wspomnieliśmy we wstępie, sytuacja Żydów uległa poprawie w ostatnich kilku latach i jest to przede wszystkim rezultatem nowej polityki władz litewskich. Powstało Żydowskie Towarzystwo Kulturalne, różne organizacje oświatowe, szkoła w Wilnie, udostępniono wiernym dwie synagogi (w Wilnie i Kownie), gdzie nabożeństwa celebrował rabin z Londynu. Działają dwa muzea – jedno przy Żydowskim Towarzystwie Kulturalnym a drugie to reaktywowane muzeum Holocaustu. Wychodzi żydowska gazeta.

We wszystkich próbach odrodzenia świadomości narodowej i kulturowej widoczne jest, że szczególną wagę przywiązuje się do kultywowania pamięci o ofiarach wojny: odsłoniętych zostało wiele pomników w miejscach zbrodni popełnionych na Żydach, ukazują się publikacje na ten temat. Pamięć o ofiarach Holocaustu zaczęła konsolidować tą tak rozbitą po wojnie grupę – co więcej – daty upamiętniające tragiczne wydarzenia z czasów wojny takie jak: likwidacja gett w Wilnie i Kownie, egzekucje w Ponarach czy Świącianach są obecnie jedyną okazją do spotkań. Dni w których czczona jest pamięć ofiar Holocaustu stają się swoistymi świętami posiadającymi własny rytuał. Te martyrologiczne obchody zastąpiły tradycyjne święta żydowskie ustalone przez wielowiekową tradycję, a teraz już nie obchodzone, zaliczane raczej do przeszłości.

Żydzi, tak jak wiele narodów w byłym Związku Radzieckim, odarci zostali z pamięci o własnej odrębności, kulturze, historii. Jest to proces chyba nieodwracalny. Tradycja zanika chociaż jest jeszcze sztucznie podtrzymywana, od początku naucza się historii i języka. Pamięć o wspólnym pochodzeniu i o wspólnych losach właściwie ogranicza się tylko do pamiętek Holocaustu i do zachowania tego, co przypomina czas najokrutniejszego cierpienia.

Wizerunek Żyda

Renata Hryciuk, Ewa Moroz

Wizerunek Żydów, ich obrzędów, zwyczajów, zanotowany w czasie prowadzonych przez nas badań, nie różni się od tego, który funkcjonował przed wojną, i znany jest nam z literatury (Cała 1992). Mimo iż społeczność żydowska została w czasie wojny niemal zupełnie wyniszczona, wizerunek Żyda wciąż żywy jest w pamięci mieszkańców wsi, znacznie bardziej wyrazisty niż Białorusina czy Litwina.

Stereotyp Żyda, który funkcjonuje obecnie, wytworzył się wśród społeczności zamieszkujących małe miasteczka i wsie. Żydzi w Litwie nie zasymilowali się z żadną z grup, tworzyli zamknięte społeczności posługujące się innym językiem, mające własną religię i kulturę. Żyli w sąsiedztwie tradycyjnych społeczności chłopskich, które również były do pewnego stopnia zamkniętymi grupami. Obie społeczności były sobie obce, izolowały się – zwłaszcza w sferze obrzędów i religii, jednocześnie jednak kontaktowały się ze sobą, i to nie tylko w sferze gospodarczej. Wpływy kulturowe obu grup na siebie można zaobserwować np. w języku, stroju, muzyce, architekturze. Jednak bliższe związki np. małżeństwa miały miejsce jedynie sporadycznie.

Wizerunek Żyda był więc budowany na podstawie wielorakich (acz niezbyt bliskich) kontaktów obu grup oraz indywidualnych doświadczeń i obserwacji.

Pierwszym skojarzeniem jakie nasuwało się naszym rozmówcom przy pytaniu o Żydów było odwoływanie się do wyglądu i opisu stroju. Żyd miał ciemną cerę i włosy, haczykowaty nos, ubrany był w chałat lub długi płaszcz, miał pejsy i jarmułkę.

„Żydów bardzo łatwo było poznać na ulicy: czarneńki był i nos miał taki, że to nawet gadają ludzie do tej pory czasem masz nos jak u Żyda – taki garbaty, długi, chudy i zakrzywiony.” (Mężczyzna i kobieta, Litwini, lat około 80, Podbrodzie)

„Starzy Żydzi to zawsze płachtę na siebie narzucali i nosili pejsy i takie małe czapki, ale tylko starzy, bo młodzi ubierali się, jak my wszyscy.” (Polka lat 72, Podbrodzie)

Inna relacja: „[...] Żyd jest czarny, ma inną budowę nosa; u nich duże czarne oczy [...]” (Kobieta z grupy starowierców, lat 40, Suderwa)

„oni mają czarne albo ryże włosy – nie ma białych, mają więcej pociągłe nosy [...]” (Polka, lat 82, Koleśniki)

W klasycznym schemacie przedstawionym przez Bystronia (1935) istotnym elementem wyróżniającym Żyda jest zapach. Także zdaniem naszych rozmówców, oprócz odmiennego wyglądu charakteryzował Żydów specyficzny zapach: był przykry i odnosił się nie tylko do samej osoby, ale i do jego domu.

„Żydzi śmierdzieli kozłem, to dało się wyczuć, nawet ta moja koleżanka co była bardzo czysta, to też śmierdziała Żydem [...] to ten ich zapach taki wrodzony.” (Polka, lat 77, Makucie)

„śmierdzieli okrutnie: oni i ich domy.” (Kobieta i Mężczyzna, Litwini, lat 80, Podbrodzie)

„Żydzi już są trochę inne. Żyd ma swój zapach.” (Polka, lat 82, Kolesniki)

„Domy ich ciemne, smętne, niewybielone, sprzęty proste i zwykłe. Nie ma u nich w domu porządku. Zapach ichni, taki inny, trudno powiedzieć [...] po tym ich od razu można poznać – przykry taki. Jakaś zdechła kura czy co.” (Polka, lat 70, Suderwa)

Kolejnym istotnym wyznacznikiem „inności” – „obcości” Żyda jest fakt, iż dzieci żydowskie rodziły się inaczej. Miały one przychodzić na świat ślepe a według powszechnie panującego przekonania do przywrócenia dzieciom wzroku potrzebna była chrześcijańska krew, którą przemywano niemowlętom oczy.

„taka wersja była, że to krew ich dzieciom co się rodzą jest potrzebna, przecierają im oczy, bo niby ślepi się rodzą [...]” (Białorusin, lat 70, Powiewiórka)

„krwią katolicką smarowali dzieciom oczy od razu po urodzeniu, oni ślepe się rodzili.” (Polka, lat 70, Dziewieniszki)

„Mama mi też mówiła, że oni się ślepe rodzą, że im to krew polskiego chrześcijaństwa potrzebna jest do tego, żeby dzieciom małym oczy umyć, a starym to na zdrowie dać [...] Prawda to była.” (Polak, lat 72, Kolesniki)

Funkcjonujący w kulturze tradycyjnej motyw mordu rytualnego, przez naszych litewskich rozmówców łączony był zwykle ze świętem Pesach i pieczeniem rytualnej macy. Prawie we wszystkich naszych wywiadach zarejestrowaliśmy pełen schemat „mordu rytualnego” dokonywanego na wiele sposobów, przy zachowaniu trzech zasadniczych elementów: porwania katolickiego dziecka, wytoczenia krwi i użycia krwi uzyskiwanej w ten sposób do wypieku macy. Krew chrześcijańska była niezbędnym elementem żydowskiego rytuału – elementem uświęcającym ten rytuał.

„Im krwi trzeba naszej do macy; bo Pana Jezusa jak zamordowali to wzięli sobie tą krew na Wielkanoc i od tego tak ludzi mordują [...] Oni tak robią, że wezmą beczkę, nakłuwają gwoździami i wrzucają tego człowieka; najlepiej dziecko najmniejsze i kaczka z góry i znów na górę.” (Polka, lat 72, Pacunele)

„Taka wiara jest, że zamęczyli Pana Jezusa – niewinnego to znaczy oni potem te niewinne krew, musieli dać kropelkę tej krwi zjeść [...] I mówi nawet w te czasy giną takie dzieciaczki malutkie – bo przed świętami, bardzo często takie przepadają. To prawda [...] przeważnie, żeby tylko dziewczynka była [...] że słabsza [...] oni je tam męczą, nie żeby je tak raptem zabili, zakroili, ale oni męczeństwo kłuli [...] kolą ją żywą, krew płynie [...] i wszystko co mają do tej krwi maczają, a potem krew jedzą znaczy pieką te macy i maczają do tej krwi, choć trochę, choć kropelkę tej chrześcijańskiej krwi zjeść.” (Polka, lat 59, Niemenczyn)

Tym co zwraca szczególną uwagę we wszystkich relacjach mówiących o „mordzie rytualnym” jest fakt, że wszyscy informatorzy byli przekonani o prawdziwości zdarzeń, o których mówili, podając relacje zasłyszane od znajomych i rodziny. Funkcjonujące w świadomości mieszkańców Litwy przeświadczenie o dokonywaniu przez Żydów „mordu rytualnego” nie prowadzi jednak do działań antysemitycznych – jesteśmy o tym głęboko przekonani. Tutaj wyraźnie uwidaczniają się pewne osobliwości myślenia stereotypowego: – nieistnienia „obiekta”, z którym bezpośrednio łączy się stereotyp, nie musi wpływać na istnienie i charakter samego

stereotypu, a także – negatywne cechy zawarte w stereotypie, nie mogą w żadnym stopniu być bodźcem do zachowań agresywnych wobec „obiekta” stereotypowego wyobrażenia.

Innym elementem wizerunku Żyda, nadal aktualnym we współczesnej Litwie jest apokryf łączący osobę Żyda ze świnia, zwierzęciem, które w kulturze europejskiej jest oceniane pejoratywnie. Jest ono symbolem nieczystości, brudu, chciwości. Symboliczne łączenie Żyda ze świnia w malowidłach, obrazach zarówno o tematyce religijnej i świeckiej miało na celu ośmieszenie i napiętnowanie tych wszystkich cech Żydów, które uważano za obce, inne, zagrażające społeczeństwu jako całości. We współczesnej Litwie nadal żywo funkcjonuje apokryf opowiadający o tym jak Chrystus zamienił Żydówkę w świnie – ma on wyjaśniać istnienie żydowskich zakazów pokarmowych, głównie zakazu jedzenia wieprzowiny.

„Żydom nie wolno jeść wieprzowiny, kiedyś słyszała gdzieś taką historię, że jak szedł Jezus Chrystus drogą to spotkał Żyda i Żydówkę. Oni nie wierzyli nigdy, że Chrystus to Bóg. Schowali Żydówkę pod nieckę i Żyd zatrzymuje Chrystusa i pyta, kto tam siedzi pod niecką, nie mówi kto, chciał sprawdzić, czy Chrystus to Chrystus. Bóg odpowiedział, że to świnia z prosiakami, podnoszą wieko... a tu wybiega świnia z prosiakami. Z tej Żydówki to się porobiło i dlatego podobno oni w ogóle nie biorą słoniny, ani innego mięsa ze świnie.” (Polka, lat 58, Kolesniki)

„Gdy Pan Jezus chodził po tej ziemi i wszystko wiedział i wszystko widział, w jednym miejscu Żydzi Żydówkę pod koryto puścili. Pan Jezus odpowiedział, że tam to może leżeć świnia z prosiakami, oni przewracają to koryto, patrzą, a tam wot i leży świnia – ot taka legenda.” (Białorusin, lat 72, Powiewiórka)

W relacjach rozmówców eksponowany był głównie zakaz jedzenia wieprzowiny, poza tym często podkreślano podział na to co koszerne i niekoszerne oraz wymieniano osobę (rezaka) odpowiedzialną za przygotowanie mięsa do spożycia.

„Mieli swoje potrawy, nazywali koszerne i niekoszerne; to znaczy, że kury sam nie mógł zarządzić. Musiał iść do tego rabina i on mu tą kurę zarządził. Nie wiem, dlaczego [...]” (Białorusin, lat 72, Powiewiórka)

„Żyd, on już jakoś trzyma się koszerne. Jemu musi być zdrowy żywioł, zdrowe mięso. A świnia, to ona, już świnia to jest nieczyste stworzenie [...] ona cała niekoszerne. Ja widziałam jak Żyd rżnie żywioł, to on poznaje, czy ona „koszer” czy „tref”. Jeżeli tref liczy się niezdrowa żywioła. Jak już tref, to oni już nie jedzą zupełnie.” (Polka, lat 70, Suderwa)

Bardziej zróżnicowana jest wiedza rozmówców na temat religii żydowskiej i związanych z nią świąt i obrzędowości rodzinnej. Większość odwoływała się do sądów, opinii powielanych przez środowisko, do tzw. wiedzy potocznej, myląc przy tym podstawowe fakty. Tylko nieliczna grupa wie coś o świętach czy obrzędach. Ci ludzie swoje sądy opierają na własnych dociekaniach, na próbie porównania swych obrzędów z obrzędami sąsiada.

„Żydzi mają swoją jęwejską wiarę, między sobą mówią po jęwejsku, bo tylko rabin zna 'hebrajski'. Modlą się w synagodze, ale tylko Żydzi. Żydówki nie mogą pójść do synagogi. W synagodze trzeba mieć czapkę na głowie. Z dwóch stron ustawione są ławki, na podwyższeniu stoi stół, a na nim siedzi rabin, w czarnym ubraniu, a na czołe ma zakreconą synagogę – to te ich modlitwy, na rękę też coś ma zawiazane, na stole stoi figura Mojżesza. Rabin czyta coś głośno, a reszta Żydów siedzi na ławkach i rozmawiają o interesach, ale co jakiś czas wszyscy głośno odkrzykują rabinowi. Do synagogi każdy Żyd przychodzi w czarnym ubraniu, w kapeluszu lub w czapce.” (Polak, lat 85, Czarny Bor)

„Kiedyś byłem w synagodze. Tam jest coś jak ołtarz ze stopniami i więcej nic – pusto tak, oni ani obrazów ani nic – tak smutno i ciemno. Modlą się tak, że dwa palce złożą i tak coś kolo ust robią i całują.” (Polka, lat 77, Makucie)

„Żydowski duchowny to rabin. On chyba specjalnego wykształcenia nie ma. Ot! Żydzi wybierali najmądrzejszego spośród siebie. Żydowska wiara jest nieciekawa, to są wstętni ludzie [...] Świątynia żydowska to synagoga – tam mężczyźni i kobiety oddzielnie się modlą, kobiety na górze na takim zagrodzonym

balkonie. Rabin tam odprawia, czytają te 10 przykazań i ten Talmud – to jest zbiór żydowskich praw. Święty dzień dla Żydów to sobota.” (Polka, lat 72, Podbrodzie)

Szabas jest dla Żydów dniem odpoczynku – zaczyna się w piątek wieczorem, a kończy się o tej samej porze w sobotę. Dla chrześcijan świętujących w niedzielę, nie ograniczanych tak licznymi zakazami religijnymi, obchody szabasowe wydawały się inne, śmieszne.

„Pracują w niedzielę, a w sobotę nie. Duchowieństwo im zabraniało pracy w soboty, bo to jest ich święto – szabat. Wynajmowali człowieka, któremu zawierali, on handlował i żydowski handel szedł nawet w sobotę.” (Polak, lat 85, Czarny Bór)

„U nich całkiem inna wiara jak u nas – kiedyś przyjeżdżali kupcy, przeważnie Żydzi i w szabas – święto im jechać nie można [...] i ognia też gasić w szabas nie można było, a zazwyczaj palą świece – obrus zaczął się palić, to on polecał po sąsiada, żeby mu zgasił ten ogień, bo jemu nie można.” (Polak, lat 80, Makucie)

Obchody świąt żydowskich, tak różne od chrześcijańskich, były przedmiotem żywego zainteresowania naszych rozmówców. Zwracano uwagę przede wszystkim na te święta, które były widowiskowe, swoją innością skłaniały ku obserwacji np.: Straszna Noc, Kuczki, jak również święta związane z jakimś wierzeniem, przesądem, jak Pesach – maca, Purim – pędzenie Hamana.

Pierwsza relacja dotyczy święta Jom Kippur:

„W listopadzie była Straszna Noc, nad rzeką Żydzi trzęsą swoje grzechy, wszystkie kieszenie wywracają i modlą się i mają takie pacierze na rękach, w synagodze też się wtedy modlą. Kiedyś Żydówka przed tą Straszna Nocą przyszła do mojej mamy, żeby pożyczyć taką dużą chustkę na plecy – taką co mama do kościoła ubierała – ta chustka poświęcona była. Jak Żydówka tą chustkę założyła, to już jej diabeł nie nosił. Bo zły duch chwytła jak oni modlą się. Jak modli się Żyd i obsmarza się to nie obetrze nosa, tylko najmuje Polaka, żeby im nosa obetrzeć, żeby tylko to katolicy robili a Żyd tylko o modlitwie myślał [...], dziadek mój kiedyś widział jak przed Straszna Nocą w polu diabeł Żyda w powietrzu nosił – dziadek zaczął żegnać się i ten Żyd spadł. Dziadek wziął do domu tego Icka i wykurował to ta Ickowa tak dziękowała dziadkowi i prosiła, żeby nic nie mówić, bo diabeł porwał Icka z synagogi.” (Polka, lat 77, Makucie)

O święcie Sukkot sąsiedzi Żydów wiedzą tylko tyle, że budowano wówczas „kuczki”. Jedna z rozmówczyń wspominała:

„W listopadzie Żydzi robią 'kuczki' – takie szałasiki koło domu, tam wchodzi tylko mężczyźni i modlą się – jak przyjdzie koło takiej kuczki i powie: 'Boże dopomóż' – to Żyd musi rozwaląc taką kuczecę i stawiać od nowa.” (Polka, lat 77, Makucie)

„Kuczki – wtedy jodłami obstawiali ganki i jedli tam. Jesienią zawsze 'kuczki' były.” (Polka, lat 70, Dziewieniszki)

„Jesienią stawiają z desek taką szopę, chodzą tam jeść, nazywa się to kuczki. Zawsze nawet jak deszcz padał to nie budowali dachu w tych szopach.” (Polka, lat 85, Jonawa)

W tradycji żydowskiej związanej ze świętem Purim, informatorzy pamiętają jedynie postać Hamana. Zwyczaj „pędzenia Hamana” pojawia się w niektórych relacjach.

„Jest jeszcze jak Żydzi 'pędzą Hamana' – tak jak pędzili Pana Jezusa – tu w Podbrzeziu oni zapłacili jednemu człowiekowi (bo to człowiek musi zaprzeczyć się za pieniądze) i robili z nim tak jak mękę pańską – pędzili go, opluwali, szturchali, żeby się przewracał.” (Polka, lat 77, Makucie)

„A na Hamana to oni najmowali z katolików, z chrześcijan. Oni im placili dobrze. Ale jego tam i szturchali, i plwowali, i nasmiewali się tylko jak umieli.” (Polak, Podbrzezie)

W wypowiedziach informatorów dotyczących żydowskiego święta Pesach – do obchodów tego święta niezbędne było zrobienie macy z kroplą niewinnej chrześcijańskiej krwi. Opisy dotyczące uzyskiwania krwi dominują w relacjach opowiadających o Pesach. Tylko jeden z naszych rozmówców wiedział nieco więcej o tym święcie.

„Świętują podobnie jak my Wielkanoc – paschą, tylko że u nich to na pamiątkę uratowania z Egiptu, no i też tego, że Jezusa zamęczyli. Słyszeliśmy o macy, oni robią z wody, maki i krwi małego dziecka chrześcijańskiego. Nie wiem po co im to [...], przed Wielkanocą oni się wszystkiego z domu pozbywają, chleb z domu wypędzają i garnki na strych wynoszą, przygotowują specjalną zastawę na tą Wielkanoc, chleba wcale nie jedzą przez całe święta.” (Litwin, lat 80, Podbrodzie)

Obrzędowość rodzinna uświęcająca najważniejsze etapy w życiu człowieka była poddawana szczególnie wnikliwej obserwacji przez obie społeczności – chrześcijańską i żydowską. Ceremonię żydowskich zaślubin, wesela oraz pogrzebu porównywano z analogicznymi obrzędami chrześcijańskimi. Natomiast ceremonia obrzezania – przyjęcia chłopca do społeczności – przez niektórych porównywano z chrześcijańskim chrztem, była uważana za inną, niezrozumiałą i obcą. Nasi rozmówcy niewiele wiedzieli o obrzezaniu, a swoją niewiedzę tłumaczyli tym, że sami nie obserwowali tego obrzędu tylko znali go z przekazów.

„Obrzezanie robią osiem dni po urodzeniu. W Podbrzeziu też tak robili, raz zawezwali rabina, jak dzieciak miał już 12 dni, rabin bardzo się gniewał, że za późno. Po obrzezaniu przyjęcie wyprawiali, tak jak po chrzcie.” (Polak, Olany)

O obrzędzie zaślubin opowiadał barwnie jeden z rozmówców:

„Ślub żydowski: w specjalnym lokalu się spotykają, przychodzi rabin. Młoda para ręką stoją i coś tam po jęwejsku mówią. Na podwórku kopiec ze śmieci usypują i rabin prowadzi młodych wokół tego kopca, później wracają i coś tam jeszcze po swojemu mówią. Potem jest wesele, na środku sali, na stołkach, stoi poczęstunek i wódka. Każdy kto kielicha wypija, musi na talerzyku coś położyć dla młodych – pieniądze albo złoto. Muzyka gra i jak ktoś chciał zatańczyć to musiał muzykantom zapłacić.” (Polak, lat 85, Czarny Bór)

„U nas w Podbrzeziu byłam na żydowskim ślubie i weselu. Wesele żydowskie musi być po zachodzie słońca. Panna młoda siedzi na trawie w białej sukni, na oczy ma zapuszczony welon, koło niej z jednej i z drugiej strony siedzą goście i rodzice, do tronu prowadzą schodki. Młody idzie do niej, ale przed nim stoi ławka i on siada tam z rodzicami, później wstaje; a młodych: pannę – jej rodzice, a kawalera – jego rodzice biorą pod ręce i wprowadzają na podwórkę, a wtedy Żydzi muszą jego z jednej strony wyrwać – on nie idzie sam. Jak go wyrwali, to on bierze ją pod rękę i idą – oni podejdą troszeczkę i wchodzi pod taki baldachim, i pod takim, kilkanaście razy obchodzą synagogę; pod gołym niebem, pod baldachimem rabin daje ślub, bierze młodych za ręce i tymi paciorkami, co Żydzi noszą na rękach – zawija, modli się i tak daje ślub. Później młodzi całują się i wszyscy idą ze świecami, żeby się pogościć, tańczą, i każdy skubie młodą mężatkę za sukienkę [...] Skąd pan młody przyszedł tam idą, później zachodzą tam, gdzie jest wesele, stoły zastawione – najwięcej ciasta, cielięcin, ryby, pieczone potrawy, drób, no i pejsachówka – siedzą i tańczą przy lampionach, wesele długo nie trwa, łóżko dla panny młodej na noc poślubną ściele jej matka, później bardzo liczy się, czy panna młoda była dziewicą czy nie, jeżeli nie – to Żydzi jej nie uważają.” (Polka, lat 77, Makucie)

Zanotowane przez nas opowieści o żydowskim pogrzebie zawierają wiele szczegółów, są dokładne i barwne:

„Pogrzeb: podobny jak u nas. W deskach Żyda kładą, i w takiej skrzyni do ziemi spuszcza. Na głowę wkładali im gliniane garnki, ubrani byli w kostiumy. Normalnie, na leżąc ich chowali.” (Polka, lat 70, Dziewieniszki)

„Oni tych zmarłych inaczej chowają, biorą ich tylko do prześcieradła, zawijają i deskami okładają, a trumny nie robią tak, jak my [...], oni mu śmierć przyspieszają, żeby się nie męczył, to poduszki na głowę zakładają [...]” (Polak, lat 65, Podbrodzie)

„Pogrzeb żydowski wygląda tak: nieboszczyk leży na podłodze, na kocu bez trumny, w czarnym chałacie. Najęte są płaczki – Polki, bo Żydzi nie płaczą, siedzą tylko i mruczą coś po swojemu. Na żydowski cmentarz wiozą tylko w skrzyni, kładą

cztery deski i od góry deski, i zasypują ziemią – nieboszczyk ułożony jest nie całkiem na leżąco, a współleżąco. Nad grobem modli się rabin, każdemu Żydowi, który będzie na pogrzebie wytną nożyczkami kawałek materiału z ubrania – ale co z tym później robią nie wiem.” (Polka, lat 77, Makucie)

„Pogrzeb żydowski: kopią jamę i w niej sadzą nieboszczyka – mówią, że dlatego, żeby prędzej wyszedł z grobu przy sądzie jak katolik, co na leżąco w grobie.” (Polak, lat 85, Czarny Bór)

Z analizy materiałów dotyczących postrzegania żydowskiej obrzędowości dorocznej i rodzinnej przez naszych nieżydowskich rozmówców wynika, iż zachowały się główne cechy, rysy obrzędów, czasem nawet kompletne, barwne relacje, wymieniające wiele szczegółów rytuału. Naszymi rozmówcami byli zarówno ludzie sędziwi – ci którzy znali żydowskie zwyczaje i święta z bezpośredniej obserwacji jak i młodsze pokolenie, które znało jedynie kilka nazw dotyczących świąt takich jak: Kuczki, Straszna Noc, Pędzenie Hamana, wiedzą o nich jedynie tyle, ile dowiedzieli się z opowieści rodziców, dziadków.

Przez wieki kontaktów Żydów ze społecznościami nieżydowskimi, chrześcijańskimi wytworzył się pewien zespół przekonań, sądów, mocno osadzonych w mentalności obu grup. Nasi rozmówcy przypisywali Żydom pewne cechy charakterystyczne, które ich zdaniem były istotne przy określaniu, kim jest Żyd, kto nim jest. Złe cechy przypisywano Żydom wiązały się z zawodami przez nich wykonywanymi np.: handlarz, sklepikarz, karczmarz. W tradycyjnej społeczności agrarnej te zajęcia były deprecjonowane, nie oceniano ich na równi z pracą rolnika. Do najczęściej krytykowanych cech „żydowskiego charakteru” należały m.in. nieuczciwość, chytrych, dbałość o własne interesy.

„Oni są zupełnie inni ludzie, oni nie mogą żyć jak kogoś nie oszukają. Nienawidzili pracować, mogli się tylko handlem zajmować, taki był u nich zwyczaj. Nieuczciwi byli, oszukiwali, chociaż na głupstwie a musieli [...] Oni są chytry i dobrze pracują w handlu, bardzo są uprzejmi, bo wiedzą jak z ludźmi żyć, żeby u nich kupowali.” (Polka, lat 77, Makucie)

„Charakter ich wyraźnie odróżnia się od charakteru innych ludzi negatywnie. Żyd najczęściej nie był uczciwy – to chyba tylko ci najbiedniejsi, co zebrali u Litwinów.” (Polak, lat 80, Podbrodzie)

„Żydzi to są kombinatory – to nawet w Talmudzie jest napisane, że Żyd musi kogoś oszukać – jak nie oszuka 'goja' to nie jest Żyd. Żydzi w ogóle to jest brudny naród.” (Polka, lat 72, Podbrodzie)

„Żydzi nie pracowali, handlowali, ale byli też dobre stolarze, krawcy. Mówi się, że Żyd ciebie sprzeda i kupi a ty nie będziesz wiedział kiedy.” (Polak, lat 85, Jonawa)

Dobre cechy podkreślane w charakterze żydowskim to przede wszystkim te dotyczące kontaktów międzyludzkich, tak więc Żydzi byli pracowici, uprzejmi, zdolni, inteligentni, życzliwi, uczynni, dawali na kredyt, zwracali uwagę na wykształcenie.

„Żydzi to dobrzy ludzie, Żyd da na kredyt i przyniesie do domu i wszystko, ale od serca to nie bardzo [...]” (Polka, lat 77, Makucie)

„U nich charakter taki, że trzymają się za sobą. Jak Żyd biedny, to wszyscy Żydzi złożą na niego pieniądze, żeby mógł handlować.” (Polak, lat 85, Jonawa)

„biedni byli, tacy pokorni, nie złego nikomu nie robili, z handlu tylko żyli [...] oni byli bardzo grzeczni dla ludzi.” (Polka, lat 70, Suderwa)

„Dla nich największym przestępstwem jest jak ktoś jest niewykształcony. Oni wszystkie siły wkładają w to, żeby dziecko wszechstronnie wykształcone było [...] Tym się różni od naszych, że zawsze byli wykształceni, oni więcej ze sobą trzymają, tacy więcej egoiści są.” (Kobieta z grupy starowierców, lat 40, Suderwa)

W czasie II wojny światowej zniszczone zostały małe miasteczka w większości żydowskie, z których każde zwane było „małą Jerozolimą” a ludność uległa eksterminacji. Wraz z nimi zniknął świat tradycyjnej społeczności żydowskiej na Litwie. Jego obraz żyje teraz tylko w pamięci i opowieściach sędziwych mieszkańców Litwy. I dopóki owi naoczni świadkowie, mający niegdyś możliwość obserwowania życia Żydów i ich obyczajów żyją – Żyd postrzegany będzie jako osobnik obdarzony szczególnymi cechami charakteru, inaczej wyglądający, inaczej świętujący.

Przedstawione przez nas powyżej poglądy na temat Żydów i ich życia przekazywane z pokolenia na pokolenie funkcjonują dotąd na Litwie. Pewne cechy zaczynają być bardziej eksponowane, cechy fizyczne wyróżniające Żyda, pewne elementy charakteru narodowego takie jak: spryt, nieuczciwość, nieszczerłość, a z drugiej strony swoista pracowitość, wrodzona inteligencja i chęć zdobywania wiedzy. Równocześnie żywe są w świadomości mieszkańców Litwy opowieści o „mordzie rytualnym” i apokryf o Żydzie i świni. Taki stan rzeczy spowodowany jest niemożliwością konfrontacji wiedzy nabytej od starego pokolenia z własnym doświadczeniem. Jednocześnie liczba ludzi pamiętających Wilno jako „drugą Jerozolimę” kurczy się. Świadkowie życia Żydów w diasporze litewskiej wykruszają się. Jest to sytuacja, która sprzyja utrwalaniu się stereotypów jako pewnego schematu, którego nie da się zweryfikować. Paradoksalne jest, iż w sytuacji, kiedy podmiot stereotypu zniknął, on sam funkcjonuje dalej i zapewne długo jeszcze będzie – choć zredukowany do kilku charakterystycznych cech – żywy i czytelny dla mieszkańców Litwy.

Stosunek do społeczności żydowskiej nigdy nie był jednolity, w naszych badaniach spotykaliśmy się z różnymi opiniami i poglądami na temat Żydów. Pomimo tego, iż większość rozmówców przytaczała drastyczne opowieści o mordzie rytualnym, czy opisując Żyda operowała w większości pejoratywnymi określeniami – nie spotkałyśmy jawnie antysemitycznych wystąpień czy zdecydowanej niechęci ku Żydom. Wyjątkiem jest tu negatywny stosunek rozmówców litewskich, jaki ujawniał się w wypowiedziach naszych litewskich informatorów. Nie można na podstawie kilku – być może przypadkowo zbieżnych – wypowiedzi uogólniać. Dlatego nie twierdzimy, że cechą charakterystyczną stereotypu Żyda u Litwinów jest agresja czy antysemityzm, zwracamy więc uwagę na różnice jakie ujawniają się w wypowiedziach rozmówców.

Stereotypowy wizerunek Żyda istniejący wciąż na Litwie zawiera większość elementów modelu „obcego” opisanego już przez Jana Stanisława Bystronia (1935) i Floriana Znanieckiego (1973). Na taką sytuację nie miała wpływu eksterminacja Żydów, przeciwnie – stereotyp wykształcony kiedyś przez tradycyjną społeczność wiejską, utrwalili się i funkcjonuje dalej, bynajmniej nie jako relikwiny sprzed Holocaustu, ale jako model cały czas ulegający przeobrażeniom a zarazem czytelny dla większości mieszkańców współczesnej Litwy.

LITERATURA

Atamauskas S. *Jewrei w Litwie*, Vilnius 1990; Błaszczyk G. *Litwa współczesna*, Warszawa, PWN 1992; Bystron J. S. *Megalomania narodowa*, Warszawa 1935; Cała A. *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*, Warszawa 1992; Gutowski M. *Komizm w polskiej*

sztuce gotyckiej, Warszawa 1973; Lithuania nr 2 (3) 1991, [kwartalnik]; Tyloch W. *Judaizm*, Warszawa 1987; Unterman A. *Żydzi. Wiara i Życie*, Wydawnictwo Łódzkie 1989; Znaniecki F. *Studia nad antagonizmem do obcych*, Poznań 1931

Informatorzy, wywiady

1. K. 1930, Kowale, rej. solecznicki. ZM – A. Pokropek
2. K. 1914, Dziewieniszki, rej. solecznicki. ZM – A. Pokropek
3. K. 1904, Nasielany, rej. święciański. ZM – A. Pokropek
4. K. 1902, Powiewiórka, rej. święciański. ZM – A. Pokropek
5. K. 1930, Korkożyski, rej. święciański. ZM – A. Pokropek
6. K. 1922, Czarny Bór, rej. wileński. ZM – A. Pokropek
7. K. 1908, Klaczuny, rej. święciański. ZM – A. Pokropek
8. M. 1905, Czausze, rej. solecznicki. ZM – A. Pokropek
9. M. 1912, Podwarańce, rej. wileński. ZM – A. Pokropek
10. K. 1938, Kowale, rej. solecznicki. ZM – A. Pokropek
11. M. 1909, Kiejucie, rej. solecznicki. ZM – A. Kowalczyk
12. K. 1912, K. 1904, Jaglimoncy, rej. solecznicki. ZM – A. Pokropek
13. K. 1931, Sapieżyski, rej. święciański. ZM – A. Pokropek
14. M. 1934, Podwarańce, rej. wileński. ZM – A. Pokropek
15. K. 1931, Podwarańce, rej. wileński. ZM – P. Kowalski
16. Białorusin, 1919, Powiewiórka, rej. święciański. ZM – A. Pokropek
17. K. 1925, Orzełówka, rej. wileński. ZM – A. Pokropek
18. K. 1902, Czerany, rej. święciański. ZM – P. Kowalski
19. K. 1916, Skierlany, rej. święciański. ZM – A. Pokropek
20. K. 1904, Maciucie, rej. solecznicki. ZM – A. Pokropek
21. K. 1905, Korkożyski, rej. święciański. ZM – A. Pokropek
22. K. 1912, Koleśniki, rej. solecznicki. ZM – A. Pokropek
23. K. 1900, Kiejuny, rej. wileński. ZM – P. Kowalski
24. K. 1915, Butrymańce, rej. solecznicki. ZM – P. Kowalski
25. M. 1926, Ejszyski, rej. solecznicki. ZM – P. Kowalski
26. K. 1921, Świętniki, rej. trocki. ZM – B. Lipka
27. M. 1923, Kule, rej. wileński. ZM – P. Kowalski
28. M. 1908, Wodokty, Lauda. ZM – M. Olszewski
29. K. 1912, Babiniszki, Lauda. ZM – M. Olszewski
30. K. 1928, Kule, rej. wileński. ZM – P. Kowalski
31. K. 1902, Koleśniki, rej. solecznicki. ZM – K. Gierszewska, A. Kowalczyk
32. K. 1915, Hodućiszki, rej. święciański. ZM – M. Olszewski
33. K. 1907, Stare Troki, rej. trocki. ZM – B. Lipka
34. M. 1919, Urzejowice, woj. przemyskie. ZM – K. Gierszewska
35. M. 1914, K. 1923, Żałamanka, rej. solecznicki. ZM – D. Stępiak, J. Domańska
36. M. 1913, Wojdagi, rej. solecznicki. ZM – P. Kowalski
37. M. 1903, Turgiele, rej. solecznicki. ZM – P. Kowalski
38. K. 1924, M. 1923, Pruchnik, woj. przemyskie. ZM – A. Wiczorek
39. M. 1914, Krempna, woj. krośnieński. ZM – A. Kowalczyk, M. Olszewski
40. Łemko, 1902, Tylawa, woj. krośnieński. ZM – I. Winiarska, A. Pokropek
41. M. 1913, K. 1914, Łemki, Chyrowa, woj. krośnieński. ZM – I. Winiarska, A. Pokropek
42. K. 1922, Maguny, rej. święciański. ZM – A. Pokropek
43. M. 1907, Czerany, rej. święciański. ZM – A. Pokropek
44. K. 1925, Jurgiszki, rej. solecznicki. ZM – M. Olszewski
45. M. 1907, Miedziuki, rej. sirwinicki. ZM – D. Stępiak, J. Domańska
46. K. 1920, Podbrzezie, rej. wileński. ZM – P. Kowalski
47. K. 1915, Święciany. ZM – P. Kowalski
48. M. 1900, Koleśniki, rej. solecznicki. ZM – K. Gierszewska, A. Kowalczyk
49. M. 1922, Międzyrzecz Stary, rej. trocki. ZM – A. Wiczorek
50. M. 1934, Podbrzezie, rej. wileński. ZM – A. Kowalczyk
51. K. 1915, Pozgrinda, rej. solecznicki. ZM – A. Kowalczyk
52. K. 1913, Chłopice, woj. przemyskie. ZM – K. Gierszewska
53. K. 1908, Kotkiszki, rej. solecznicki. ZM – M. Olszewski
54. K. 1915, Sawiczuny, rej. wileński. ZM – A. Pokropek
55. K. 1910, Święciany. ZM – P. Kowalski
56. K. 1909, Pruchnik, woj. przemyskie. ZM – K. Gierszewska
57. K. 1927, Stare Troki, rej. trocki. ZM – K. Gierszewska
58. M. 1911, K. 1920, Chłopice, woj. przemyskie. ZM – A. Wiczorek
59. K. 1919, Sory, rej. święciański. ZM – P. Kowalski
60. Litwinka, 1920, Maciucie, rej. solecznicki. ZM – A. Pokropek
61. M. 1906, Korsaki, rej. solecznicki. ZM – P. Kowalski
62. K. 1914, Kule, rej. wileński. ZM – P. Kowalski
63. K. 1920, Turgiele, rej. solecznicki. ZM – M. Olszewski
64. K. 1932, Podbrzezie, rej. wileński. ZM – P. Kowalski
65. M. 1929, Pogiry, rej. wileński. N – K. Gierszewska
66. M. 1928, Święciany. ZM – P. Kowalski
67. M. 1910, Babiniszki, Lauda. ZM – M. Olszewski
68. M. 1906, Jackanie, rej. solecznicki. ZM – M. Olszewski
69. M. 1918, Milkulice, woj. przemyskie. ZM – M. Marcinkowska
70. K. 1915, Ujezna, woj. przemyskie. ZM – M. Marcinkowska
71. M. 1938, Węgierka, woj. przemyskie. ZM – A. Kutrowska, M. Marcinkowska, J. Lewicka
72. K. 1914, Gaje, rej. solecznicki. ZM – A. Kowalczyk
73. ? 1903, Ujezna, woj. przemyskie. ZM – M. Marcinkowska
74. M. 1921, Jęczmieniszki, rej. wileński. N – A. Wiczorek
75. K. 1919, Pacunele, Lauda. ZM – M. Olszewski
76. K. 1922, Pacunele, Lauda. ZM – M. Olszewski
77. M. 1908, Międzyrzecz Stary, rej. wileński. N – K. Gierszewska
78. K. 1912, Kazbieje, rej. wileński. ZM – M. Olszewski
79. K. Czepioluny. ZM – M. Zowczak, M. Olszewski
80. K. 1913, Paszki, rej. solecznicki. ZM – M. Olszewski
81. K. 1918, Warsoka, rej. solecznicki. ZM – A. Pokropek
82. K. ok. 70 lat, kolonia Miedniki, rej. wileński. ZM – J. Domańska
83. K. 1923, K. ok. 55 lat, Rukojnie, rej. wileński. ZM – J. Domańska
84. K. 1923, K. 1916, Żałamanka, rej. solecznicki. ZM – D. Stępiak, J. Domańska
85. K. ok. 70 lat, Żemagule, rej. wileński. N – D. Stępiak, J. Domańska
86. M. ok. 60–70 lat, Gliniszki, rej. wileński. ZM – D. Stępiak, J. Domańska
87. M. 1897, Dobra, rej. solecznicki. ZM – A. Pokropek
88. K. ok. 60 lat, Michałówka, rej. wileński. ZM – J. Domańska
89. K. ok. 60 lat, Bujki, rej. solecznicki. ZM – D. Stępiak, J. Domańska
90. M. 1919, Jęczmieniszki, rej. wileński. ZM – K. Gierszewska
91. K. 1933, Żałosa, rej. wileński. N – K. Gierszewska
92. K. ok. 70 lat, Dowgiedance, rej. solecznicki. ZM – J. Domańska
93. K. 1912, Stare Troki, rej. trocki. N – A. Wiczorek
94. K. 1907, Punżany, rej. wileński. ZM – M. Borkowska
95. K. 1929, Podbrzezie, rej. wileński. ZM – J. Domańska
96. K. 1922, Miedniki, rej. wileński. ZM – J. Domańska
97. K. Kawiszki, rej. solecznicki. ZM – A. Kowalczyk
98. K. 1925, Ryliszki, rej. solecznicki. ZM – D. Stępiak
99. K. ok. 60 lat, kolonia Miedniki, rej. wileński. ZM – J. Domańska
100. K. 1926, Wozbiniszki, rej. solecznicki. ZM – J. Domańska
101. K. 1925, Jurgielany, rej. solecznicki. ZM – J. Domańska
102. M. ok. 70 lat, Purwiany, rej. solecznicki. ZM – J. Domańska
103. K. 1930, Krawczuny, rej. wileński. N – K. Gierszewska
104. K. 1922, Paszki, rej. solecznicki. ZM – D. Stępiak, J. Domańska
105. K. 1912, Rostyniany, rej. wileński. ZM – D. Stępiak, J. Domańska
106. K. 1945, Kiejucie, rej. solecznicki. ZM – A. Kowalczyk
107. K. 1972, Daniliszki Stare, rej. wileński. ZM – A. Kowalczyk
108. K. 1924, Rozumna, rej. solecznicki. ZM – A. Kowalczyk
109. K. 1901, Czarnobyl, rej. wileński. ZM – A. Kowalczyk
110. K. 1020, Gaje, rej. solecznicki. ZM – A. Kowalczyk
111. K. 1923, Pogowiany, rej. solecznicki. ZM – A. Kowalczyk
112. K. 1929, Pogowiany, rej. solecznicki. ZM – A. Kowalczyk
113. K. 1928, Gaje, rej. solecznicki. ZM – A. Kowalczyk
114. K. 1923, Skubiaty, rej. solecznicki. ZM – A. Kowalczyk
115. K. 1926, Dziewieniszki, rej. solecznicki. ZM – A. Kowalczyk
116. K. 1927, Krakuny, rej. solecznicki. ZM – A. Kowalczyk
117. K. 1927, Krakuny, rej. solecznicki. ZM – A. Kowalczyk
118. K. 1912, Miedniki, rej. wileński. ZM – A. Kowalczyk
119. K. 1913, Miedniki, rej. wileński. ZM – A. Kowalczyk
120. K. 1927, Miedniki, rej. wileński. ZM – A. Kowalczyk
121. K. 1923, Postarace, Łotwa. ZM – A. Kowalczyk
122. M. 1922, Żemgala, Łotwa. ZM – A. Kowalczyk
123. K. 1913, Skorbuciany, rej. wileński. N – K. Kocjan
124. M. ok. 75 lat, Piłalówka, rej. wileński. ZM – K. Gierszewska
125. K. 1908, Stare Troki, rej. trocki. ZM – K. Gierszewska
126. M. ok. 70 lat, Suderwa, rej. wileński. N – D. Stępiak, J. Domańska
127. K. 1929, Czetarki, rej. solecznicki. ZM – A. Kowalczyk
128. M. 1914, K. 1920, Rogożany, rej. solecznicki. ZM – D. Stępiak, J. Domańska
129. K. 1940, Koleśniki, rej. solecznicki. ZM – J. Domańska, D. Stępiak
130. K. 1920, kolonia Rukojnie, rej. wileński. ZM – D. Stępiak
131. K. 1908, Jurgielany, rej. solecznicki. ZM – D. Stępiak
132. K. 1912, Rogożany, rej. solecznicki. ZM – D. Stępiak, J. Domańska
133. K. ok. 60 lat, Rostyniany, rej. wileński. ZM – D. Stępiak, J. Domańska
134. K. ok. 60 lat, Jaszuny, rej. solecznicki. ZM – J. Domańska
135. K. 1923, Rukojnie, rej. wileński. ZM – D. Stępiak
136. K. 1926, Zadworce, rej. wileński. N – D. Stępiak
137. K. 1927, M. 1925, kolonia Rukojnie, rej. wileński.
138. K. 1931, Jurgielany, rej. solecznicki. ZM – D. Stępiak
139. K. 1921, Piłalówka, rej. wileński. N – A. Wiczorek
140. M. 1912, Jurgielany, rej. solecznicki. N – D. Stępiak
141. K. 1908, Parczew, rej. wileński. N – K. Gierszewska
142. M. 1926, Mejszagola, rej. wileński. N – B. Lipka, A. Wiczorek
143. K. ok. 55 lat, K. ok. 60 lat, Rymaszki, rej. solecznicki. ZM – D. Stępiak, J. Domańska
144. Litwinka, ok. 70 lat, Paszki, rej. solecznicki. ZM – D. Stępiak, J. Domańska
145. K. 1894, Rubno, rej. wileński. N – K. Kocjan
146. K. 1925, Nowokiemie, rej. solecznicki. ZM – D. Stępiak
147. K. 1927, Jurgielany, rej. solecznicki. ZM – J. Domańska
148. K. 1922, Świętniki, rej. trocki. N – K. Kocjan
149. M. 1916, Suderwa, rej. wileński. N – D. Stępiak, J. Domańska
150. K. 1932, Kurhany, rej. wileński. ZM – A. Kowalczyk
151. K. 1912, Kiejucie, rej. solecznicki. ZM – A. Kowalczyk
152. K. 1913, Szkodżiszki, rej. wileński. N – A. Wiczorek
153. ? 1915, Szkodżiszki, rej. wileński. N – M. Borkowska
154. K. 1932, Stare Troki, rej. trocki. N – A. Wiczorek
155. K. 1924, Purwiszki, rej. wileński. ZM – D. Stępiak, J. Domańska
156. M. ok. 40 lat, M. ok. 40 lat, Krawczuny, rej. wileński. N – A. Wiczorek

Wszystkie zapisy powstały w latach 1989–1992 i znajdują się w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej UW. M = mężczyzna, K = kobieta, następnie rok urodzenia, ZM = zapis magnetofonowy, N = notował